

JOCHEN OSTHEIMER*

ŁAD SPOŁECZNY. ZASADA POMOCNICZOŚCI I JEJ ZNACZENIE DLA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Katolicka etyka społeczna uprawiana w obszarze języka niemieckiego określana jest jako etyka struktur, bądź też jako etyczna refleksja nad ładem społecznym. Do jej kluczowych elementów należą zasady społeczne, których celem jest „stworzenie etycznych podwalin współczesnego społeczeństwa”¹. Zapoczątkowany w nowożytności „zwrot ku podmiotowi” wskazuje na ostateczne odniesienie moralności, na osobę. Osoba i szacunek wobec osoby są probierzem sprawiedliwego ładu społecznego. Istnienie instytucji społecznych zakłada nie tylko obowiązek podporządkowania się nim, lecz zakłada również odpowiedzialność właściwego ich kształtowania. Instytucje mają służyć dobru jednostki. Kryterium właściwie ukształtowanej instytucji stanowią zasady społeczne, jako etyczne podstawy sprawiedliwego ładu społecznego, zatem takiego ładu, który kreuje warunki pozwalające każdemu członkowi społeczeństwa urzeczywistniać własne szczęście, na ile tylko jest to możliwe.

Mimo stanowisk rozbieżnych co do treści poszczególnych zasad społecznych, istnieje konsensus, gdy chodzi o cztery z nich, mianowicie:

1. **O s o b o w o ś ć**: każda osoba jest moralnym celem wszystkich instytucji społecznych.
2. **S o l i d a r n o ś ć**: z jednej strony bazuje na naturalnej koncepcji uspołecznienia, według której społeczeństwo jest skutkiem naturalnego ukierunkowania na relacyjność ubogacającą jej uczestników; z drugiej strony zasada solidarności formułuje normatywny postulat ochrony słabszych, który w tradycji chrześcijańskiej znany jest jako: opcja na rzecz ubogich.
3. **P o m o c n i c z o ś ć**: odnosi się do obszaru działania. Istotą tej zasady stanowi postulat wspierania jednostek oraz mniejszych społeczności przez społeczności silniejsze i wyżej zorganizowane.

* – DR JOCHEN OSTHEIMER – Uniwersytet Ludwika Maksymiliana, Monachium

¹ A. Baumgartner, W. Korff, *Sozialprinzipien als ethische Baugesetzlichkeiten moderner Gesellschaft: Personalität, Solidarität und Subsidiarität*, w: *Handbuch der Wirtschaftsethik*, red. W. Korff, t. 1, Güterschloh 1999, s. 225–237.

4. *Zrównoważony rozwój*: postuluje odpowiedzialne obchodzenia się ze środowiskiem naturalnym, gdzie „odpowiedzialność” nakłada obowiązek traktowania środowiska naturalnego jako dobra wspólnego, które ma służyć przyszłym pokoleniom.

Wszystkie cztery zasady nie stanowią jednak zamkniętych systemów, są otwarte i progresywne w znaczeniu zarówno antropologicznym, jak i teoretycznym. Nowe konteksty wymuszają ich nieustanne redefinicje. Redefinicja zasad społecznych podyktowana jest również tym, że odgrywają one istotną rolę jako elementy teorii społecznych i ujęć antropologicznych. Ujmowanie zasad społecznych w spójne formuły sprawia, że kategorie normatywne przetransponowane zostają na płaszczyznę polityki, gdzie zaczynają funkcjonować jako kategorie polityczne. Ich inkorporacja w obszarze polityki powoduje, że stają się przedmiotem uwagi, a niejednokrotnie również przedmiotem sporu. Postaram się to przedstawić na przykładzie zasady pomocniczości.

W tym miejscu pojawia się problem społeczno-teoretycznej nieookreśloności. Naracja na temat społeczeństwa zwykle oscyluje pomiędzy społeczną metafizyką a tym, co stanowi wyobrażenie zwyczajnych ludzi oraz praktycznym zastosowaniem. To, co może wydawać się brakiem z perspektywy socjologiczno-społeczno-teoretycznej, okazuje się atutem z punktu widzenia celu praktycznie ukierunkowanej etyki teologicznej. Społeczno-teoretyczna nieookreśloność stwarza możliwość polityczno-praktycznego zastosowania. Ażeby to wykazać, przeanalizuję kilka najważniejszych stanowisk oraz przedstawię sposoby ich rozumienia społeczeństwa². Na koniec zajmę się kwestią praktycznego przełożenia zasady pomocniczości na społeczeństwo obywatelskie.

I. LOCUS CLASSICUS: *QUADRAGESIMO ANNO*

1.

Klasycznym odniesieniem dla poruszanej problematyki jest encyklika społeczna *Quadragesimo anno*, zredagowana przez Nell-Breuninga w tradycyjnej konwencji solidaryzmu Heinricha Pescha i ogłoszona w 1931 r. przez Piusa XI. W encyklice czytamy:

Jest prawdą, a historia dobitnie o tym uczy, że dziś z powodu zmiany warunków tylko potężne organizacje mogą sprostać pewnym zadaniom, które dawniej spełniały małe organizacje. Mimo to jednak nienaruszalnym i niezmiennym pozostaje owo najważniejsze prawo filozofii społecznej: co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego jej nie wolno wydzierać na rzecz społeczeństwa; podobnie

² Struktura niniejszego artykułu jest schematyczna. Po krótkim przedstawieniu zagadnień podstawowych, przechodzę do refleksji społeczno-teoretycznej.

niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem ustroju jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym. Każda akcja społeczna ze swego celu i ze swej natury ma charakter pomocniczy; winna pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć ich lub wchłaniać (QA79).

Zasada pomocniczości odnosi się od zdolności podejmowania działań przez społeczności stowarzyszone. Zakłada ona, że społeczności same wypełniają stojące przed nimi zadania. Społeczności wyższej instancji nie powinny wyręczać społeczności instancji niższych w wypełnianiu stojących przed nimi zadań, niemniej muszą okazać pomoc społecznościom niższym w sytuacji, w której trudności uniemożliwiają ich wykonanie. Pomoc w ramach zasady pomocniczości powinna urzeczywistniać się według modelu „pomocy dla samopomocy”. Pozytywnie sformułowany nakaz niesienia pomocy i negatywnie sformułowany zakaz ingerowania w kompetencje stanowią integralne elementy „zasady pomocy”³. Ogólna treść zasady pomocniczości jest jasna. Co oznacza ona w odniesieniu do konkretnych przypadków, zależy od tego jak i w jakich warunkach następuje jej społeczna interioryzacja, w jakich warunkach zostaje deklaratywnie zaakceptowana jako zasada działania, w jakich obszarach przestrzeni społecznej zostaje urzeczywistniana. O jakim wyobrażeniu społeczeństwa czytamy w encyklice? Nie chodzi tu o normatywną władzę, o spójnie pozytywnego nakazu pomocy i negatywnego zakazu przywłaszczania czyichś kompetencji, pod pozorem „niesienia pomocy”. Kluczowym czynnikiem prezentowanej analizy jest przede wszystkim rozumienie społeczeństwa. Wymienione zostają takie struktury społeczne jak: jednostka, mniejsza społeczność i wyżej zorganizowana czy społeczeństwo. Poprzedni fragment (78), który razem z następnym (80) tworzy ramy interpretacyjne, wymienia również państwo i opisuje „nowy ład społeczny”.

Mówiąc o reformie urzędów, myślimy w pierwszym rzędzie o państwie. Nie dlatego, by od niego należało oczekiwać rozwiązania wszystkich trudności. Ale dlatego, że błąd indywidualizmu zdusił i prawie zniszczył owo bujne niegdyś i szeroko przy pomocy różnych stowarzyszeń rozbudowane życie społeczne, że w końcu prawie same tylko jednostki zostały i państwo, zresztą z niemalą dla samego państwa szkodą. Życie społeczne bowiem straciło swój wyraz, wszystkie zaś obowiązki dawniejszych, zniszczonych już stowarzyszeń przeszły na państwo, przygniatając je nieskończoną ilością zadań i ciężarów (QA 78).

Doświadczenia, które stanowią kontekst przytoczonych fragmentów bez problemu zrozumiałe są również dzisiaj. Państwowość rozrasta się coraz bardziej⁴. Państwo

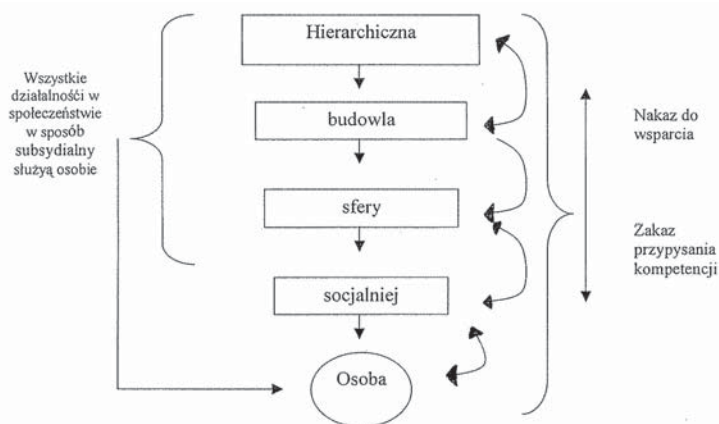
³ O. von Nell-Breuning, *Subsidiarität – ein katholisches Prinzip?*, w: *Den Kapitalismus umbigen. Schriften zu Kirche, Wirtschaft und Gesellschaft. Ein Lesebuch*, Düsseldorf 1990, s. 349–370. Por. Szczegółowy opis problematyki zawiera praca J. H a g e l a, *Solidarität und Subsidiarität – Prinzipien einer telologischen Ethik? Eine Untersuchung zur normativen Ordnungstheorie*, Innsbruck/Wien 1999, s. 254nn.

⁴ Jest wiele przykładów potwierdzających powyższe stwierdzenie. Obecnie do najtrudniejszych kwestii należą: polityka społeczna (której nie można urzeczywistnić wyłącznie przy użyciu środków

nie jest w stanie sprostać samemu sobie. Coraz bardziej rozbudowana zostaje biurokratyza i administracja. To z kolei oddziałuje na życie codzienne; Habermas pisze o kolonializmie przestrzeni życiowej – a do sił kolonizujących zalicza również gospodarkę. Fakt ten w odniesieniu do pomocniczości jest przeważnie pomijany w dzisiejszych debatach politycznych. W pustce, jaka powstaje wskutek zaniku mniejszych społeczności, jednostka się gubi. Zagubieniu jednostki sprzyja wszechobecność państwa oraz innych wielkich organizacji. W tak wielkich strukturach, jak np. państwo, maleje też bezpośrednie uczestnictwo członków. Uczestnictwo to może zanikać pod wpływem działalności etatowych funkcjonariuszy⁵. Dlatego pytanie normatywne brzmi: Co dla uczestniczących, jak i pominiętych jest po ludzku bliższe?⁶

2.

Spójeczno-teoretyczne implikacje *Quadragesimo anno* wyraźnie odzwierciedla schemat A. Anzenbachera⁷.



politycznych, mianowicie prawa i wsparcia finansowego, indywidualizacji i pluralizacji sposobów i warunków życia), zmiany klimatyczne lub kryzys finansowy (jedno i drugie dowodzi, że państwa narodowe nie dysponują dostatecznymi zasobami środków umożliwiającymi ich konstruktywne rozwiązanie, mimo to jednak są stawiane w pozycji odpowiedzialnych), ochrona Internetu (pojawia się jednocześnie pytanie, w jaki sposób prawnie regulować tak wysoce złożoną i z założenia niezależną sferę, jaką jest Internet) czy też przewidywanie i ocena skutków rozwoju techniki (jest rzeczą jasną, że w obliczu niepewności systemowej państwo ma bardziej ograniczone możliwości, co wcale nie znaczy, że oszczędza się mu krytyki zarówno z powodu niepodejmowania działań, jak i bycia aktywnym. Zob. J. O s t h e i m e r, M. V o g t, *Risikomündigkeit. Rationale Strategien im Umgang mit Komplexität*, w: *Praxis in der Ethik. Zur Methodenreflexion der anwendungsorientierten Moralphilosophie*, red. M. Zichy, H. Grimm, Berlin 2008, s. 185–219.

⁵ O. von Nell-Breuning, *Subsidiarität – ein katholisches Prinzip?*, s. 356.

⁶ Tamże, s. 358.

⁷ A. Anzenbacher, *Christliche Sozialethik. Einführung und Prinzipien*, Paderborn 1998, s. 213.

Schemat wyraźnie ilustruje zatowarowaną i rozwarstwowaną konstrukcję społeczeństwa. Z poszczególnych jednostek składają się mniejsze i większe społeczności⁸ Na samym szczycie znajduje się państwo. Społeczeństwo jako całość tworzy zatem przestrzeń obejmującą wszystkie mniejsze społeczności. Można je porównać do kontenera, który mieści w sobie wszystko, co jest konsystencją socjalności – lub też obejmuje wszystkich ludzi, których wzajemne odniesienia bądź to same w sobie są socjalnością, bądź też z niej wynikają. To, o czym mówimy, można też interpretować w innym kluczu, który implikuje podobne wnioski. Wokół osoby koncentrycznie rozchodzą się okręgi o coraz większym obwodzie, z których każdy jest odzwierciedleniem coraz większej społeczności. Chodzi tu o życiowe zakresy lub „zakresy życia”, w których funkcjonują jednostki⁹.

Według innej, być może bardziej trafnej interpretacji, państwo nie stanowi ani całości, ani też najwyższej formy rzeczywistości społecznej. Punktem wyjścia takiego stwierdzenia jest szeroko rozpowszechniony w XIX wieku pogląd dotyczący zróżnicowania państwa i społeczeństwa. Społeczeństwo, które wówczas rozumiane było jako obywatelskie, wykreowało swą własną przestrzeń w społecznym kontenerze, w której to przestrzeni obywatele są wolni w podejmowaniu aktywności o charakterze gospodarczym, naukowym, religijnym czy artystycznym.

Celem wyjaśnienia Nell-Breuning dodaje, że w kontekście wzajemnych związków bardziej i mniej zorganizowanych społeczności chodzi o zabezpieczenie zarówno całości, jak i poszczególnych jednostek całości tę tworzących. Stąd – uważa – zasada pomocniczości sama w sobie jest ograniczona. „Zasada pomocniczości funkcjonuje w relacji pomiędzy całością i jednostką”¹⁰. Przykładami tego mogą być odniesienia pomiędzy strukturami lokalnymi a ponadlokalnymi, lub też pomiędzy strukturami jednobranżowymi (jak pojedynczy związek zawodowy) a strukturami zawodowymi (obejmującymi wiele branż, jak DGB – Niemieckie Stowarzyszenie Związków Zawodowych). Zasada pomocniczości nie ma zastosowania w innych zakresach aniżeli wymienione.

Pojęcie „osoba”, jakkolwiek używane nietypowo, nie zawiera w sobie nic więcej, aniżeli kategorię człowieczeństwa. Wyraźnie widać to, kiedy Nell-Breuning mówi o „osobach fizycznych”¹¹. Narracji Nell-Breuninga na temat osoby nie można

⁸ Podobnie postrzegał już Arystoteles, *Politik, Buch I, Werke*, t. 9, red. H. Flashart, Darmstadt 1991, s. I.2. Niezależnie od różnic co do treści i normatywności, od strony teoretyczno-estetycznej model Anzenbachera nie różni się wiele od modelu przedstawionego przez Hobbesa w *Leviathanie*, którego *e pluribus unum* widnieje na pierwszej stronie oryginalnego wydania.

⁹ Por. F. Klüber, *Naturrecht als Ordnungsnorm der Gesellschaft. Der Weg der katholischen Gesellschaftslehre*, Köln 1966, s. 156–158; O. von Nell-Breuning, *Erwägungen zum Subsidiaritätsprinzip*, w: tenże, *Wirtschaft und Gesellschaft heute*, t. 1, *Grundfragen*, Freiburg 1956, s. 72n. Do przedstawionego modelu krytycznie się odnosi F.X. Kaufmann, *Sicherheit als soziologisches und sozialpolitisches Problem. Untersuchungen zu einer Wertidee hochdifferenzierter Gesellschaften*, Stuttgart 1970, s. 267n.

¹⁰ O. von Nell-Breuning, *Subsidiarität – ein katholisches Prinzip?*, s. 356.

¹¹ Por. tamże.

utożsamiać z jej definicją socjologiczną. W socjologii – jak czytamy u Luhmanna – pojęcie osoby służy „określeniu społecznej identyfikacji jakiegoś zbioru oczekiwania [...], które (to oczekiwania – tłum.) zostają ukierunkowane na jednostkę”¹². Osobowość reguluje czy i w jaki sposób ktoś ma znaczenie jako podmiot komunikacji. Osoba jest zatem „społecznym adresem”, który umożliwia zaistnienie komunikacji. Adres społeczny – pisze Fuchs – to społeczna struktura, która jako dobry schemat regulujący określa każdorazowo – kto lub co i w jaki sposób ten ktoś jest postrzegany jako moment terażniejszości, ma udział w komunikacji¹³. Opisane sprzężenie socjologiczne nie występuje w *Quadragesimo anno*. Raczej pod pojęciem „osoby” autor encykliki ma na myśli duchowo-cieleśną jedność. Do tego zmierza też użyty wcześniej termin „atomizm”.

Autor *Quadragesimo anno* rozumie społeczeństwo jako rzeczywistość zbudowaną z poszczególnych osób, czego potwierdzeniem może być organologiczny język, który wybrzmiewa w stwierdzeniu „członki organizmu społecznego” (QA 79). Niemniej i w tym można dostrzec metaforę, której nie należy poddawać zbyt swobodnej interpretacji. Fakt, że w tle encykliki wybrzmiewa neoscholastyczna koncepcja „naturalnej” wspólnoty, takiej jak rodzina, państwo lub Kościół, nie wymaga szczególnego omówienia w kontekście poruszanej problematyki.

Reasumując, z perspektywy społeczno-teoretycznej w kontekście *Quadragesimo anno* mamy do czynienia z „kontenerowym modelem” społeczeństwa, w którym poszczególne osoby tworzą fundamenty rzeczywistości społecznej. I w tym miejscu widać, że sformułowana w encyklice definicja zasady pomocniczości w dwóch istotnych punktach nie zgadza się z podstawowymi założeniami metodologicznymi współczesnej socjologii – odbiega od Luhmannowskiego podejścia teoretyczno-systemowego. Centralny problem metodologiczny etyki społecznej leży w tym, by połączyć normatywny indywidualizm – który stanowi moralną podstawę nowożytności i znajduje odzwierciedlenie również w społeczno-etycznej zasadzie osobowości – z metodycznym „antyhumanizmem” socjologii.

Powyższego stwierdzenia nie można jednak rozumieć jako krytyki *Quadragesimo anno*. Ocenianie jakiegoś dokumentu według kryteriów metodologicznych ukształtowanych w późniejszym okresie, zakrawałoby na nieuprawniony anachronizm. Problem leży raczej w tym, jak dzisiaj z pełną świadomością odpowiedzialności naukowej mówić o zasadzie pomocniczości? Jak dzisiaj z perspektywy społeczno-teoretycznej należy interpretować *Quadragesimo anno*? Nie wystarczy interpretacji tej zasady zostawić jedynie na poziomie „empirycznych dowodów kształtowania ładu społecznego”¹⁴.

¹² N. L u h m a n n, *Soziale Systeme, Grundriss einer allgemeinen Theorie*, Frankfurt 1984, s. 286, por. 429n; J. O s t h e i m e r, *Von Menschen und Personen. Zum Verhältnis von Sozialethik, Soziologie und Anthropologie*, w: *Anthropologie und christliche Sozialethik. Theologische, philosophische und sozialwissenschaftliche Beiträge*, red. W. Veith i in., Münster 2010, s. 52–55.

¹³ P. F u c h s, *Das Mass aller Dinge. Eine Abhandlung zur Methaphisik des Menschen*, Weilerswist 2007, s. 158.

¹⁴ J. H a g e l, *Solidarität und Subsidiarität – Prinzipien einer telologischen Ethik?*, s. 263.

II. INTERPRETACJA DALSZA: POMOCNICZOŚĆ JAKO ZASADA KOORDYNUJĄCA

Podczas gdy *Quadragesimo anno* i inne dokumenty tworzące korpus katolickiej nauki społecznej analizują pomocniczość głównie w perspektywie zasady pomocniczości, skupiając się na jej wyjaśnieniu, rozwoju i uzasadnieniu, w nowszych publikacjach formułuje się raczej pytanie o przestrzeń, którą reguluje ta zasada. Próbując rozwikłać tę kwestię, nieuchronnie i nie zawsze w pełni świadomie, przywołuje się zasadę pomocniczości, usiłując dopasować ją do zmian, jakie w międzyczasie zaistniały w społeczeństwie i w socjologii. Przykładem tego może być próba wyjaśnienia zasady pomocniczości jako zasady koordynującej. Czyni to np. Kosłowski¹⁵.

1.

Kosłowski interpretuje zasadę pomocniczości jako „jedną z tych zasad strukturalnych i koordynacyjnych, które czerpią swą siłę stąd, że zawierają w sobie inne zasady, których obecność decyduje o znaczeniu tychże zasad [strukturalnych i koordynujących – tłum.]”¹⁶. W przypadku zasady pomocniczości dostrzegalna jest alternatywa heglowskiej zasady alienacji. Zasadniczą funkcją zasady pomocniczości jest koordynowanie zadań i kompetencji, zgodnie z kryterium „jak najbliżej człowieka”¹⁷. Stąd, pomocniczość nie jest ani zasadą określającą wytyczne, ani też zasadą delegującą, ponieważ by ją zastosować w pojawiających się wciąż nowych kontekstach, należy znaleźć dla niej właściwe miejsce, w którym wypełni swe zadania¹⁸.

¹⁵ Por. P. Kosłowski, *Subsidiarität als Prinzip der Koordination der Gesellschaft*, w: *Subsidiarität: Idee und Wirklichkeit. Zur Reichweite eines Prinzips in Deutschland und Europa*, red. K. Nörr, Th. Oppermann, Tübingen 1997, s. 39–48. Kosłowski nie należy do grona etyków społecznych uprawiających tę naukę na gruncie teologii, niemniej opiera się na definicjach wypracowanych przez teologię katolicką, stąd formułowane przez niego wnioski analiz wykorzystywane są na obszarze tej nauki (np. G. Wilhelm, *Christliche Sozialethik*, Paderbrn 2010, s. 114).

¹⁶ P. Kosłowski, *Subsidiarität als Prinzip der Koordination der Gesellschaft*, s. 39.

¹⁷ H. Münkler, *Subsidiarität, Zivilgesellschaft und Bürgertugend*, w: *Subsidiarität. Ein interdisziplinäres Symposium*, red. A. Rikin, G. Batliner, Baden-Baden 1994, s. 65. Münkler wyjaśnia to kryterium na sposób funkcjonalistyczny jako: „rozwiązywać problemy, wykonywać zadania i działania w kierunku zaspokajania żądań możliwie najbliżej tego obszaru, na którym one powstają”.

¹⁸ G. Gundach podobnie przedstawia zasadę pomocniczości jako „Kompetenzformel [...] nach der die einzelnen Organisationsformen zur Hilfe gerufen sind. Die Begründung dieser Formel liegt allerdings wiederum in der Personhaftigkeit menschlicher Sozialanlage und gesellschaftlicher Verbundenheit in der Vervirklichung der Menschtumwerte“. *Katholische Soziallehre*, w: tenże, *Die Ordnung der menschlichen Gesellschaft*, t. 1, Köln 1964, s. 33.

Oprócz miejsca istotny jest też sposób, w jaki zasada ta wypełni spoczywające na niej funkcje pomocnicze. W perspektywie funkcji zasada pomocniczości zawiera w sobie „zasadę wsparcia przez okazanie pomocy oraz zasadę kompensującą: „jeden za wszystkich – wszyscy za jednego”¹⁹. Zasada pomocniczości występuje często w potocznym użyciu, w jak jednak nikłym stopniu jest ona w stanie wnikać w świadomość społeczną, ukazuje cytat z Kosłowskiego:

Patrząc z perspektywy zasady pomocniczości należałoby się domagać, by nie tylko państwo troszczyło się o egzystencjalne potrzeby bezrobotnych, ale też przedsiębiorstwo ze swej strony podjęło wysiłek, by bezrobotnych, objętych społeczną pomocą państwa na powrót integrować w proces zatrudnienia²⁰.

Postulat ten z jednej strony wyrasta z tradycyjnej idei, że państwo jako najwyższa instancja społeczna powinno się włączyć dopiero wówczas, gdy jest to bezwzględnie konieczne. Nim jednak to nastąpi, przedsiębiorstwo ze swej strony zobowiązane jest podjąć odpowiednie działania. Z drugiej strony pomocniczość interpretowana jest jako zasada „wzajemnej pomocy”. Gdy spojrzymy na zasadę pomocniczości jako na „zasadę wzajemnie okazywanej pomocy” wówczas staje się oczywiste, że „członki organizmu społecznego” (QA 79), ze względu na podział zadań i poszanowanie autonomii zarówno każdego z nich, jak i organizmu społecznego w całości, zmuszone są do funkcjonowania w komplementarnej symbiozie, która prowadzi do dobra wspólnego²¹.

Ważne jest, by we wzajemnej komplementarności członków organizmu społecznego respektowany był podział kompetencji. W tym wypadku podział kompetencji wyznacza granice zasadzie pomocniczości. Jeżeli ujmując obrazowo, możliwe jest przejście pomiędzy dwoma systemami funkcjonalnymi lub pomiędzy dwoma przestrzeniami w celu niesienia pomocy, to nie można wykluczyć, że również na tej samej zasadzie może wystąpić naruszenie kompetencji. Taka sytuacja oznaczałaby jednak niesprawiedliwość – i w tej kwestii są zgodni Kosłowski, Nell-Breuning, Waltzer i Lyotard, choć u tego ostatniego występują pewne różnice²². Niemniej, ważne jest, by okazywana pomoc pozostawała pomocą, by się tak jednak stało, jej celem musi być doprowadzenie do stanu samodzielności podmiot, któremu się ją okazuje.

¹⁹ P. Kosłowski, *Sunsidiarität als Prinzip der Koordination der Gesellschaft*, s. 41.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 42.

²² Por. M. Waltzer, *Michael Sphären der Gerechtigkeit. Ein Plädoyer für Pluralität und Gleichheit*, Frankfurt a.M./New York 1992; J-F. Lyotard, *Le Différend*, Paris 1983: Les Editions de Minuit (niem.: *Der Widerstreit* 1983², popr. wyd. Fink München 1989).

2.

Zasadę pomocniczego wypełnienia zadań należy ukazać bliżej w funkcjonalnej perspektywie społeczno-teoretycznej. Jeżeli jakiś członek społeczeństwa nie jest w stanie wypełnić spoczywających na nim zadań, inny musi go w tym zastąpić. Zastąpienie kogoś w wypełnieniu jego zadań nie stanowi oczywiście problemu. Jeżeli ktoś zachorował i nie jest w stanie pomóc sobie sam, udaje się do lekarza. W sytuacji, gdy rodzina boryka się z trudnościami w wychowaniu dzieci, z pomocą przychodzi odpowiednia instytucja państwowa, instytucjonalnie odpowiedzialna za wychowanie dzieci i młodzieży. Podobnie, gdy na Odrze niebezpiecznie podnosi się woda, wówczas wojsko układa worki z piaskiem i buduje sztuczny brzeg. Pytanie tylko: czy wymienione działania oddają specyfikę zasady pomocniczości. Przecież implikuje ona takie same działania. I właśnie, dokładnie to, na co zwraca uwagę Kosłowski, pozostaje wciąż niejasne i niedookreślone, mianowicie: sposób okazywania pomocy. Jak należy rozumieć „obopólność” pomocy? Jak od strony społeczno-teoretycznej należy rozumieć „zasadę kompensacji wzajemnego uzupełniania”?

Zanim do tego przejdziemy, należy zauważyć, że wywody Kosłowskiego w tym punkcie, odbiegają od definicji Nell-Breuninga. Do okazywania wzajemnej pomocy zobowiązani są wszyscy, każdy bez wyjątku, zdolny do tego członek społeczności. Celem doprecyzowania Kosłowski dopowiada:

zasada pomocniczości [...] jest również zasadą struktury i koordynacji wypełniania zadań i funkcjonalnej kompetencji między zakresami kulturalnymi [ekonomia, państwo, religia, rodzina, nauka – tłum]. Nie jest właściwe zawężanie zasady pomocniczości wyłącznie do podziału kompetencji w obrębie jakiejś całości²³.

Nell-Breuning natomiast, jak już wyżej wspomniano, zawęża obszar stosowania zasady pomocniczości do stowarzyszeń społecznych pozostających względem siebie w stosunku mereologicznym [relacja części do całości MH]. Ten aspekt ma istotne znaczenie dla normatywnej oceny zasady pomocniczości. W argumentacji Kosłowskiego zakres kompetencji tej zasady zostaje w znaczny sposób rozszerzony. Stąd też pytanie, jakie może się nasuwać nie jest wyłącznie pytaniem o to, czy tego typu obowiązek moralny rzeczywiście występuje, lecz jest to pytanie o to, co konkretnie należy rozumieć pod formułą „okazywanie pomocy”, która przekracza granice zakresów kulturowych.

²³ Kosłowski stoi na stanowisku, że Nell-Breuning prezentuje funkcjonalny pogląd, wskazuje jednak, że pomiędzy jednym a drugim poglądem nie zachodzi sprzeczność, P. K o s ł o w s k i, *Sundidarität als Prinzip der Koordination der Gesellschaft*, s. 46.

Dlatego też należy zająć się dokładniejszą społeczno-teoretyczną analizą sposobu okazywania pomocy w kontekście wypełniania funkcji, i to najlepiej na gruncie konkretnej teorii funkcjonalnej w rozumieniu Luhmannowskim. Społeczne systemy funkcjonalne, takie jak prawo, wychowanie, polityka, gospodarka, religia cechuje właśnie operatywna spójność [rekursywna możliwość przeprowadzenia konkretnej operacji w obrębie danego systemu przez zastosowanie wyników tej samej operacji], a brakuje w niej możliwości wzajemnego przenikania się systemów, czy oddziaływania na siebie²⁴. W tym znaczeniu funkcja, która tworzy dany system nie może być zastąpiona żadną inną, ponieważ ta inna jest już pozasystemową.

Pierwszy wniosek, który można wyprowadzić z powyższego, jest następujący: stanowiska Luhmanna i Kosłowskiego wzajemnie się wykluczają. Tego rodzaju argumentacje pojawiają się jednak często w dyskursie naukowym. Luhmann udowadnia, że jego teoria nie jest pozbawiona podstaw empirycznych, co oznacza, że jest zdolna transponować rzeczywistość społeczną na płaszczyznę teorii, że jest w stanie rzeczywistość społeczną wyrażać na sposób teorii. Niemożliwość wzajemnego wypełnienia zadań odzwierciedla przekonanie co do rzeczywistości. I jeżeli jest to prawdziwe, argument Kosłowskiego jest bezpodstawny. Mianowicie, nie można normatywnie domagać się czegoś, co jest niemożliwe – *ultra posse nemo obligatur*, jak zwykli mawiać starożytni znawcy prawa²⁵.

Kosłowski zwraca jednak uwagę na ważny punkt. Zasada pomocniczości nie tylko formułuje postulat pomocy (jako zasada wspomagająca), lecz – ponieważ w istocie różni się od zasady solidarności – formułuje również postulat okazywania pomocy. Zasadnicza treść tej zasady jest jednak prosta: możliwie jak najbliżej ludzi²⁶. To jednak znowu musi znaleźć przełożenie strukturalne. I w ten sposób zasada pomocniczości staje się zasadą koordynującą. Patrząc z perspektywy etyki politycznej, to właściwie wystarczałoby już, by analizy normatywne skutecznie przetransponować na płaszczyznę stosunków władzy. Albowiem dzięki temu dochodzą do głosu koncepcje odnoszące się do aktorów społecznych, które się wyzwalają z jakiejś innej ontologii społecznej przez to, że zaczynają funkcjonować jako narratywna forma funkcjonalnych zakresów kulturowych. To wyznacza dalszy tok wyводу na temat koordynacji.

²⁴ N. L u h m a n n, *Niklas Die Gesellschaft der Gesellschaft*, Frankfurt/M 1998, s. 94. Operatywna solidarność oznacza rekursywne umożliwienie własnego działania poprzez skutki własnego działania.

²⁵ Od strony teoretycznej teoria systemu Luhmanna nie stoi w sprzeczności z ujęciem Nell-Breuninga. W teorii Luhmanna nie występują żadne relacje hierarchiczne, zarówno pomiędzy systemami funkcjonalnymi, jak i między różnymi poziomami struktury systemu (systemu interakcyjnego, systemu organizacyjnego, systemu funkcjonalnego). Stąd teoria systemu nie wyodrębnia czegoś takiego, jak relacja części do całości.

²⁶ R. H e r z o g, *Subsidiaritätsprinzip*, w: *Evangelisches Staatslexikon II*, red. R. Herzog i in, Kreutz Stuttgart 1987³, s. 3565. Herzog uważa to kryterium za nieprzejrzyste, twierdząc, że stosując je, nie sposób zbudować podziału zadań, który byłby użyteczny choćby połowicznie.

III. AKTUALIZACJA CYBERNETYCZNA: POMOCNICZOŚĆ JAKO ZASADA KIERUJĄCA

1.

Gdy dokładniej przyjrzymy się analizowanym kategoriom koordynacji społecznych kompetencji i zadań, to okazuje się, że mamy do czynienia z problemem kierowania, w rozumieniu zasady kierującej, bądź zasady sterującej²⁷. Gdy spojrzymy z takiej perspektywy, wówczas zasada pomocniczości staje się zasadą kierującą, a jej aktualność i doniosłość widać jak na dłoni. Ponieważ zdecydowana większość aktualnych kryzysów gospodarczych i społecznych to problemy kierowania, widać to na przykładzie kryzysu finansowego.

Jako podstawa normatywna cybernetyki społecznej zasada pomocniczości zostaje wpleciona w konstytutywne założenia nowożytnego państwa. Demokratyczny podział władzy i współdecydowanie na płaszczyźnie prawnopaństwowej w połączeniu ze zróżnicowaniem społeczeństwa utrudniają przeprowadzanie społecznie ukierunkowanych działań. Diabeł nie tkwi jednak w szczegółach, lecz w procesie. Bez znaczenia jest też to, że podstawą samej procedury działań, jako najważniejszego źródła uzasadniającego nowoczesne państwo, jest zasada pluralizmu.

Stąd przedmiotem społecznej analizy nie jest wyłącznie państwo. Poszczególni ludzie mają określić swój własny „postulat współtworzenia i własne pierwotne współdecydowanie” nie tylko wobec państwa, lecz bardziej jeszcze wobec „ogólnej [-nych], abstrakcyjnej [-nych] władzy [-dz], takiej jak rynek, polityka, nauka”²⁸. W obliczu takiej właśnie konstelacji zasada pomocniczości dotyka problemu: jak mają być ukształtowane struktury społeczne, by jednostka była w stanie wypełnić swoje zadania.

2.

Ukazywanie zasady pomocniczości jako zasady kierowniczej, stanowi kreatywną kontynuację pierwotnej idei pomocniczości opisanej w encyklice społecznej *Quadragesimo anno* wobec zmiany w socjologicznym opisie społeczeństwa. Wilhelms reaguje na centralne pytania, które pojawiają się w aktualnych koncepcjach teoretyczno-społecznych. To jednak, co i jak oraz przez jaką instancję powinno

²⁷ Por. G. Wilhelms, *Subsidiarität im Kontext der ausdifferenzierten Gesellschaft*, w: *Sozialprinzipien. Leitideen in einer sich wandelnden Welt*, red. A. Baumgartner, G. Putz, Innsbruck/Wien 2001, s. 125–141; Ch. Sachße, *Entwicklung und Perspektiven des Subsidiaritätsprinzips*, w: *Dritter Sektor – dritte Kraft. Versuch einer Standortbestimmung*, red. R. Strachwitz, Stuttgart 1998, s. 369–380.

²⁸ G. Wilhelms, *Subsidiarität im Kontext der ausdifferenzierten Gesellschaft*, s. 141.

być sterowane, pozostaje niewyjaśnione. „K r y z y s sprawowania rządów”²⁹ nie podejmuje tego wyzwania. Można oczekiwać, że więcej zostanie powiedziane w kwestii ingerencji związanej z kierowaniem. To z kolei od momentu ogłoszenia *Quadragesimo anno* nie powinno budzić wątpliwości: „logika tychże metod nie może być inna, jak tylko okazanie pomocy człowiekowi potrzebującemu, znów by był m n i e j przedmiotem a bardziej stawał się podmiotem”³⁰.

Gdy jednak przyjrzymy się bliżej obydwu celom, wówczas dostrzeżemy, że wyłaniają się z nich dwa problemy, wzajemnie ze sobą powiązane. Jeżeli nie odpowiemy na postawione przez nas wcześniej pytania, wówczas nadaremne jest mówienie o pomocniczości jako zasadzie kierującej. Wówczas pomocniczość jako zasada kierująca zostaje sprowadzona do typowego apelu moralnego skierowanego do każdego, kto tylko daje mu posłuch, kto posiada odpowiednie kompetencje uzdalniające do działania – i co niezwykle ważne – ten ktoś musi dysponować niezbędną wiedzą, by jego działanie nie okazało się kontraproduktywne. Strukturalno-etyczny wymiar pozostaje przez to w cieniu.

Do tego dochodzi fakt, że teoria socjologiczna, z której Wilhelms wyprowadza swą ideę kierowania, mianowicie Lumannowska teoria systemu, odnosi się sceptycznie do możliwości celowego i skutecznego kierowania społeczeństwem³¹. Ostatecznie polityka kierowania społeczeństwem sprowadza się do określania i do rewizji sygnałów, przez co – jak to widać w toku dalszej analizy krytycznej – staje się polityką symboliczną³². W procesie modernizacji społeczne kierowanie poddane zostało zmianom. Zmiany dotyczyły przejścia od centralnego i hierarchicznego decydowania przez państwo, względnie przez najwyższy organ państwowy, w kierunku policentrycznego samokierowania. Złożoność społeczna nie dopuszcza żadnych bezpośrednich ingerencji ze strony jakichkolwiek partykularnych instancji, które byłyby ukierunkowane na społeczeństwo jako całość. Stąd też każda próba kierowania napotyka na problemy związane z informacją oraz te, uwarunkowane kontekstem historycznym. Im bardziej doniosłe staje się kierowanie społeczne, tym jest trudniejsze.

Oczywiście, że można tutaj postawić zarzut, np. że takie ujęcie w niebagatelnym stopniu opiera się na aparacie teoretycznym teorii systemowej. Idea operatywnej jedności policentrycznie uporządkowanych systemów funkcjonalnych, która wy-

²⁹ H. Willke, *Dystopia. Studien zur Krisis des Wissens in der modernen Gesellschaft*, Frankfurt/M 2002, s. 89.

³⁰ O. von Nell-Breuning, *Subsidiarität – ein katholisches Prinzip?*, s. 352.

³¹ Por. np. N. Luhmann, *Niklas Die Gesellschaft der Gesellschaft*.

³² Por. H. Lübbe, *Moralismus oder fingierte Handlungssubjektivität in komplexen historischen Prozessen*, w: *Kausalität und Zurechnung. Über Verantwortung in komplexen kulturellen Prozessen*, red. W. Lübbe, Berlin/New York 1994, s. 297 n. W tle pojawia się spór o metodę pomiędzy stanowiskiem systemowo-teoretycznym a teorią ukierunkowaną podkreślającą rolę działania. Por. na ten temat również polemika Scharpfa z Luhmannem: F. Scharpf, *Politische Steuerung und Politische Institutionen*, „Politische Vierteljahresschrift” 1989, nr 1, s. 10–21.

rasta z aparatu teoretycznego cybernetyki i która rozwija się przez odwołanie do systemu autopoietycznego³³ – już w samym założeniu wyklucza możliwość jakiegokolwiek kierowania. Powstaje pytanie, czy taką teorię należy postrzegać jako fatalistyczną czy jako realistyczną. Nie bez znaczenia jest, że Wilhelms odwołuje się do Becka, Habermasa i Willke, którzy optymistycznie, ale i ostrożnie próbują rozwijać możliwości decentralistycznego dyskursu systemowego. Rozwiązanie skłania się, szczególnie jeżeli chodzi o Becka i Habermasa, ku takim konceptom, jak społeczeństwo obywatelskie i interesy intermediarne.

Nie można nie zauważyć, że samo pojęcie „kierowania” nie jest jak dotąd wyjaśnione dokładnie i jednoznacznie. Wielu przedstawicieli nauk politycznych rozumie je wyłącznie jako działanie ukierunkowane na określony cel³⁴. W odróżnieniu od takiego rozumienia Luhmann odwołuje się do ambitnej, cybernetycznie zdeterminowanej koncepcji, opowiadającej się za niezawodną i pewną interwencją. W tym sensie kierowanie może oznaczać tylko i wyłącznie samokierowanie. W przypadku interwencji chodzi o to, by tak stymulować aktualny system, żeby sam przybierał właściwy kierunek. Próbuje to robić Willke, rozwijając koncept kierowania kontekstualnego. „Kierowanie kontekstualne” oznacza tyle, co: „takie osadzenie aktorów i systemów w obszarze kontekstualnych warunków jakiegoś systemu, że system ten wybiera swe opcje według kryterium, które jest najbardziej znośne dla środowiska i dla kompatybilności”³⁵. Gdy mamy na myśli systemowo-teoretyczne kierowanie, wówczas w zasadzie pomocniczości chodzi o społeczne samokierowanie. Społeczeństwo jednak nie jest żadnym aktorem. Stąd w sensie ścisłym nie istnieje coś takiego, jak „samokierowanie społeczeństwa na poziomie systemu jako całości”³⁶.

Z tego też powodu raz jeszcze należy spojrzeć na koncepcję kierowania z perspektywy społeczno-teoretycznej. Problemem zasadniczym kierowania jest problem ustroju. Sam ustrój natomiast należy „traktować jako problem drugorzędny”³⁷. Patrząc z tej perspektywy, zasada pomocniczości odnosi się do „przesłanek kreują-

³³ System samowytworzący się: Maturana, Valera, Luhmann – przyp. tłum.

³⁴ Por. H. W i e s e n t h a l, *Gesellschaftssteuerung und gesellschaftliche Selbststeuerung. Eine Einführung*, Wiesbaden 2006, s. 31–42.

³⁵ H. W i l l k e, *Systemtheorie III: Steuerungstheorie. Grundzüge einer Theorie der Steuerung komplexer Sozialsysteme*, Stuttgart/Jena 1995, s. 124. Należy zauważyć, że Willke w wielu miejscach zgadza się z Luhmannem, niemniej niewystarczająco dokładnie opisana logika systemowego generowania sensu przyczynia się do postrzegania społecznych systemów jako autoreferencyjnych. Por. H. W i l l k e, *Ironie des Staates. Grundlinien einer Staatstheorie polyzentrischer Gesellschaft*, Frankfurt am Main, 1996, s. 328–334; w obydwu aspektach zwraca się uwagę na szanse kierowania. Obszerne, systematyczne i krytyczne omówienie teorii Willkego zaaplikowanej do etyki społecznej przyjmuje postać dezyderatu i dlatego nie może być szczegółowo omówione w tym miejscu.

³⁶ N. L u h m a n n, *Die Wirtschaft der Gesellschaft*, Frankfurt/M 1988, s. 341.

³⁷ H. W i l l k e, *Dystopia. Studien zur Krisis des Wissens in der modernen Gesellschaft*, Frankfurt am Main, s. 90.

cychustrój³⁸ – przez to, że dostarcza kryteriów zarówno dla samego kierowania, jak i dla. Z kryteriów wymienić należy: skuteczność, efektywność, wyeksponowanie człowieka w instytucjonalnym ugruntowaniu solidarności.

IV. SPOŁECZNO-OBYWATELSKIE ZAKORZENIENIE: SUBSYDIARNE TWORZENIE I WSPARCIE INSTANCJI INTERMEDIARNYCH

1.

Zasadnicze pytanie brzmi: czy zasada pomocniczości daje się zastosować praktycznie. Trzeba tu założyć przynajmniej dwie kwestie. Po pierwsze, zasada pomocniczości zawiera w sobie określoną antropologię polityczną, która wyrasta z arystotelesowskiej formuły *zoon politikon* zdefiniowanej przez Arystotelesa w polemice z tezą Platona. Według Arystotelesa człowiek jako jednostka nie jest samowystarczalny, dlatego potrzebuje innych³⁹. Wiele powodów i wiele aspektów decyduje o tym, że człowiek jest zdany na innych. Społeczność, zarówno od strony historycznej, jak i od strony moralnej, jest tworem wtórnym, który swe istnienie zawdzięcza relacjom opartym na solidarności. Uzasadnienie wspólnotowości w istotnym stopniu bazuje również na zasadzie pomocy (a zasada pomocy stanowi centralny element zasady pomocniczości). Po drugie, logika, na której opiera się pomocniczość, zakłada hierarchicznie stratyfikowany ład społeczny: jednostka – rodzina – wspólnota lokalna itd.

Stojąc na gruncie tych dwóch założeń, logika pomocniczości formułuje postulat, by jednostka będąca w potrzebie nie była pozostawiona przez państwo bez pomocy. Logika pomocniczości domaga się intermediarnych instancji. Instancje te należy powoływać do istnienia, o ile zachodzi taka potrzeba, w każdym razie trzeba je popierać i wzmacniać. Jedno i drugie założenie jest przednowoczesne – uważa Otfried Höffe. Społeczna antropologia jest przednowoczesna, ponieważ pomija aspekt konfliktu wobec momentu kooperacji. Teoria społeczna również, ponieważ intermediarne czynniki, takie jak stany zawodowe, tracą na znaczeniu

³⁸ Tamże, s. 92.

³⁹ Arystoteles, *Politik*, t. 1, w: tenże, *Werke*, t. 9, red. H. Flashart, WBG Darmstadt 1991; Platon, *Politeia. Der Staat*, w: tenże, *Werke* t. 4, red. G. Eigler, WBG Darmstadt 1990; O. Höffe, *Subsidiarität als staatsphilosophisches Prinzip*, w: *Subsidiarität: Idee und Wirklichkeit. Zur Reichweite eines Prinzips in Deutschland und Europa*, red. K. Nörr, Th. Oppermann, Tübingen 1997, s. 56–59; G. Wilhelms, *Christliche Sozialethik*, Schöningh Paderborn 2010, s. 115 pisze o „chrześcijańskim obrazie człowieka” jako fundamencie zasady pomocniczości.

wskutek rozwoju nowożytnego normatywnego indywidualizmu i dlatego, że są nie do pogodzenia z parlamentarno-demokratycznym porządkiem państwa⁴⁰.

Jednocześnie można też zaobserwować równoległą tendencję – wbrew temu, co zawiera drugi punkt krytyki Höffego. Nie potwierdza jej przykład rodziny, która sama ustanawia sobie własne obowiązujące prawa – co ma długą tradycję. O wiele bardziej znaczący jest rozwój skutecznych kooperacji, które społecznie i państwowo uznaje się za zbiorowych „aktorów” posiadających zdolność działania oraz zdolność w zakresie czynności prawnych. Chodzi tu o zrzeszenia pracodawców i zatrudnionych, instytucje ubezpieczeń społecznych, w ogóle stowarzyszenia i związki, ostatnio aktywne inicjatywy obywatelskie i organizacje pozarządowe, którym według np.: III części Agendy 21 przypada istotna rola⁴¹. Dodać należy, że patrząc z nowożytnego, etycznego punktu widzenia, prawa moralne, którymi dysponują asocjacje społeczne, są prawami pochodnymi. Oprócz tego, aby uwzględnić centralny punkt odniesienia dyskursu katolickiego, jasno trzeba stwierdzić, że *Quadragesimo anno* zawiera projekt prawdziwego nowoczesnego ładu społeczno-gospodarczego. Konfrontacja jednostki z państwem, którą *Quadragesimo anno* nazywa problematyczną, była nie do pomyślenia w społeczeństwach przednowożytnych, gdzie jednostka związana była z mniejszą społecznością.

2.

To nie przypadek, że teorie społeczeństwa obywatelskiego, trzeci sektor oraz instancje pośrednie pozostają w bliskim związku z zasadą pomocniczości⁴². Jest tak, ponieważ odwołują się do podobnej ontologii społecznej. W przestrzeni pomiędzy państwem a gospodarką powstaje międzyprzestrzeń przeznaczona dla działań jednostkowych i zbiorowych. Przestrzeń tak przedstawia doniosłą wartość normatywną i jako taka powinna być zabezpieczona i nieustannie budowana⁴³. Koncepcje te wzajemnie korespondują ze sobą, ponieważ w pierwszym rzędzie wszystkie one

⁴⁰ Por. O. Höffe, *Subsidiarität als staatsphilosophisches Prinzip*, s. 55–60; Ch. Sachße, *Entwicklung und Perspektiven des Subsidiaritätsprinzips*, s. 374 n.

⁴¹ *Bundesministerium für Umwelt, Naturschutz und Reaktorsicherheit. Konferenz der Vereinten Nationen für Umwelt und Entwicklung im Juni 1992 in Rio de Janeiro – Dokumente 1992*, Bonn.

⁴² Por. H. Müller, *Subsidiarität, Zivilgesellschaft und Bürgertugend*, w: *Subsidiarität. Ein interdisziplinäres Symposium*, red. A. Riklin, G. Batliner, Baden-Baden 1994, s. 63–80; A. Waschkuhn, *Was ist Subsidiarität? Ein sozialphilosophisches Ordnungsprinzip: von Thomas von Aquin bis zur „Civil Society“*, Opladen 1995, s. 109–124; G. Wilhelms, *Christliche Sozialethik*, s. 111n.

⁴³ Por. J. Habermas, *Faktizität und Geltung. Beiträge zur Diskurstheorie des Rechts und des demokratischen Rechtsstaates*, Frankfurt am Main 1992, zwłaszcza s. 443–445 – zasada pomocniczości uzasadnia również autonomiczność gospodarki z oczywistym wykluczeniem jednak państwa rozumianego na sposób libertariański. Por. O. von Nell-Breuning, *Oswald, Erwägungen zum Subsidiaritätsprinzip*, w: tenże, *Wirtschaft und Gesellschaft heute*, t. 1, *Grundfragen*, Freiburg 1956, s. 76–78.

ukierunkowane są na kształtowanie ładu społeczno-politycznego. Podobnie jest również z zasadą pomocniczości. Ukierunkowana jest na sferę polityczną, która jest dla niej przedmiotem kluczowym. Pytania o ontologię, takie jak: czym jest społeczeństwo albo czym jest gospodarka – w przypadku zasady pomocniczości schodzą na plan dalszy. Pytania te jednak nie są bez znaczenia, jeżeli wziąć pod uwagę, że – patrząc z perspektywy teorii systemu – państwo jest systemem organizującym, gospodarka natomiast społecznym systemem funkcjonalnym. Proste jednak ustawienie nowożytnego państwa w szeregu systemów – jako jednego z nich – jest niewystarczające. Jakiego rodzaju jest zatem międzyprzestrzeń, która tworzy się pomiędzy dwoma systemami, może niecałkowicie odmiennymi, ale odmiennymi od strony formy? Pytanie to jest istotne z praktycznego i politycznego punktu widzenia, gdy trzeba określić, czy związki przedsiębiorców mają być podporządkowane zakresowi gospodarczemu czy społeczeństwu obywatelskiemu. Nie da się odpowiedzieć na te pytania bez jasnego sprecyzowania pojęć. Tym, co dodatkowo utrudnia dyskusję, jest fakt, że termin „społeczeństwo obywatelskie” w codziennym użyciu nie jest terminem jednoznacznym.

Włączenie zasady pomocniczości w dyskurs społeczno-obywatelski jeszcze raz kieruje uwagę na kwestię wzajemnej pomocy i kompensującej solidarności. Społeczeństwo obywatelskie opiera się na żywych, dynamicznych ruchach i stowarzyszeniach społecznych, które choć funkcjonują punktowo, kooperują wzajemnie, włączając w tę kooperację również instytucje państwowe. Relacja części do całości, zwierzchnictwa i podporządkowania występuje sporadycznie. Pojawia się jeszcze jeden problem, mianowicie społeczności: jaka społeczność ma spieszyć jakiej społeczności z pomocą, i z jakiego tytułu. Może „Caritas” jako instytucja zajmująca się prowadzeniem domów starców ma spieszyć z pomocą scholi młodzieżowej, która regularnie koncertuje z okazji Bożego Narodzenia? Może Bawarski Związek Ochrony Ptaków powinien wspierać jakieś katolickie przedszkole, jako że członkowie organizacji podstawowej zawsze udzielają dzieciom pierwszego instruktazu w kwestii ochrony środowiska?

Może jednak państwo jest pierwszym i w ogóle jedynym adresatem, który zobowiązany jest do okazania pomocy w sytuacji, gdyby nagle zaistniał jakiś problem. Tu jednak nasuwa się jeszcze jedno pytanie: jakim stowarzyszeniom społecznym państwo zobowiązane jest okazywać pomoc. Potrzebujących z pewnością byłoby pod dostatkiem. W sytuacji, w której zasada pomocniczości nakładałaby dodatkowe zadania na państwo, zaprzeczałaby sama sobie (por. QA 78). Po drugie, gdyby wszystkie obowiązki spadały na państwo, wówczas zasada pomocniczości przestałaby być zasadą wzajemnej pomocy. Byłaby wówczas zasadą państwa, nie zaś zasadą społeczeństwa.

PODSUMOWANIE

Zasada pomocniczości jest podstawą kształtowania ładu społecznego. Podobnie jak koncepcja społeczeństwa obywatelskiego, również zasada pomocniczości próbuje odpowiedzieć na pytanie: jakie zadania do wypełnienia przypadają konkretnym aktorom społecznym. Ich zasadnicza idea jest jednak podobna. Ład społeczny powinien być „ludzki”, co w kontekście nowożytnym oznacza – szanujący wolność. Ludzie powinni się cieszyć wolnością, która pozwala na zrzeszanie się w stowarzyszeniach i grupach współpracy, by samodzielnie zarządzać własnym problemom.

Wolność zawsze jednak bywa zagrożona. Niebezpieczeństwo dla wolności czyha zarówno ze strony państwa, jak i tak zwanych liberalnych i komunitarystycznych filozofii. Postulat wolności jednostki wobec władzy państwowej wybrzmiewał już w XIX-wiecznej teorii społeczeństwa obywatelskiego. Drugie zagrożenie, jak wskazuje na to prosty model „trzech filarów społeczeństwa obywatelskiego”: ekonomia-pieniądz; państwo-władza; społeczeństwo-solidarność – czyha ze strony aktorów gospodarczych. Analiza ich ambiwalentnego oddziaływania (np. wyszukiwarki Google i ochrona danych) mogłoby być wyzwaniem zarówno dla teorii społeczeństwa obywatelskiego, jak i zasady pomocniczości. Trzecie wyzwanie to wyodrębnienie ze sfery publicznej wolnościowego ładu społecznego jako podstawy społeczeństwa obywatelskiego. Rozmaici aktorzy, ich zróżnicowane interesy i społeczne formy wzajemnie ograniczają własne zakresy działania. Nie należy jednak tego utożsamiać z Hobbesowską koncepcją wojny wszystkich przeciwko wszystkim. Należy tworzyć taki porządek prawny, który zapewniłby ochronę słabszym. Społeczeństwo obywatelskie nie stanowi przestrzeni „pozainstytucjonalnej”. Instytucje społeczeństwa obywatelskiego przynajmniej w części różnią się od instytucji państwa i gospodarki. Klasyczną instytucją zapewniającą porządek i ład jest państwo. Może się pojawić pytanie czy w obszarze społeczeństwa obywatelskiego nie powstają analogiczne instancje ładu, które byłyby moralnie uzasadnione w równym stopniu co instancje państwowe. Dochodzimy zatem do sedna tego, czemu służą zasady społeczne, mianowicie moralnego uzasadnienia ładu społecznego oraz społecznych instancji ustrojowych.

Przekład z języka niemieckiego ks. dr Maciej Hulas

BIBLIOGRAFIA

- Anzenbacher A., *Christliche Sozialethik: Einführung und Prinzipien*, Paderborn 1998.
Arystoteles, *Politik* k. I, *Werke* t. 9, red. Flashart H., Darmstadt 1991.

- Baumgartner A., Korff W. (1999): *Sozialprinzipien als ethische Baugesetzlichkeiten moderner Gesellschaft: Personalität, Solidarität und Subsidiarität*, w: *Handbuch der Wirtschaftsethik*, t. 1, red. Korff W., Gütersloh 1999, s. 225–237.
- BMU [Bundesministerium für Umwelt, Naturschutz und Reaktorsicherheit] (Hg.) (1992): Konferenz der Vereinten Nationen für Umwelt und Entwicklung im Juni 1992 in Rio de Janeiro – Dokumente, Bonn.
- Fuchs P., *Das Maß aller Dinge. Eine Abhandlung zur Metaphysik des Menschen*, Weilerswist 2007.
- Gundlach G., *Katholische Soziallehre*, w: tenze: *Die Ordnung der menschlichen Gesellschaft*, t. 1, Köln 1964, s. 19–39.
- Habermas J., *Faktizität und Geltung. Beiträge zur Diskurstheorie des Rechts und des demokratischen Rechtsstaates*, Frankfurt am Main 1992.
- Hagel J., *Solidarität und Subsidiarität – Prinzipien einer teleologischen Ethik? Eine Untersuchung zur normativen Ordnungstheorie*, Innsbruck–Wien 1999.
- Herzog R., *Subsidiaritätsprinzip*, w: *Evangelisches Staatslexikon II*, red. R. Herzog i in., 3., neu bearb. Aufl., Stuttgart 1987, s. 3564–3571.
- Höffe O., *Subsidiarität als staatsphilosophisches Prinzip*, w: *Subsidiarität: Idee und Wirklichkeit. Zur Reichweite eines Prinzips in Deutschland und Europa*, red. Nörr K., Oppermann T., Tübingen 1997, s. 49–67.
- Hollstein B., *Sozialkapital und Statuspassagen – Die Rolle von institutionellen Gatekeepern bei der Aktivierung von Netzwerkressourcen*, w: *Soziale Netzwerke und soziale Ungleichheit. Zur Rolle von Sozialkapital in modernen Gesellschaften*, Lüdicke J., Diewald M., Wiesbaden 2007, 53–83.
- Kaufmann F.-X., *Sicherheit als soziologisches und sozialpolitisches Problem. Untersuchungen zu einer Wertidee hochdifferenzierter Gesellschaften*, Stuttgart 1970.
- Klüber F., *Naturrecht als Ordnungsnorm der Gesellschaft. Der Weg der katholischen Gesellschaftslehre*, Köln 1966.
- Koslowski P., Subsidiarität als Prinzip der Koordination der Gesellschaft, w: *Subsidiarität: Idee und Wirklichkeit. Zur Reichweite eines Prinzips in Deutschland und Europa*, Nörr K., Oppermann T., Tübingen 1997, s. 39–48.
- Luhmann N., *Soziale Systeme. Grundriß einer allgemeinen Theorie*, Frankfurt am Main 1984.
- Luhmann N., *Die Wirtschaft der Gesellschaft*, Frankfurt am Main 1988.
- Luhmann N., *Politische Steuerung. Ein Diskussionsbeitrag*, „Politische Vierteljahresschrift“ 1989, nr 30 (1), s. 4–9.
- Luhmann N., *Die Gesellschaft der Gesellschaft*, Frankfurt am Main 1998.
- Lübbe H., (1994): *Moralismus oder fingierte Handlungssubjektivität in komplexen historischen Prozessen, w: Kausalität und Zurechnung. Über Verantwortung in komplexen kulturellen Prozessen*, red. Weyma L., Berlin–New York 1994, s. 289–301.
- Lyotard J.-F., *Le Différend*, Paris 1983.
- Münch R., *Die Struktur der Moderne. Grundmuster und differentielle Gestaltung des institutionellen Aufbaus der modernen Gesellschaften*, Frankfurt am Main 1992.
- Münkler H., *Subsidiarität, Zivilgesellschaft und Bürgertugend*, w: *Subsidiarität. Ein interdisziplinäres Symposium*, red. Riklin A., Batliner G., Baden-Baden 1994, s. 63–80.
- Ostheimer: Das Subsidiaritätsprinzip und seine Bedeutung für die Zivilgesellschaft 13.19.3.2011
- Nell-Breuning O. v., *Erwägungen zum Subsidiaritätsprinzip*, w: tenze, *Wirtschaft und Gesellschaft heute*, t. 1. *Grundfragen*, Freiburg 1956, s. 67–78.
- Nell-Breuning, O. v., *Subsidiarität – ein katholisches Prinzip?*, w: tenze, *Den Kapitalismus umbiegen. Schriften zu Kirche, Wirtschaft und Gesellschaft. Ein Lesebuch*, Düsseldorf 1990, s. 349–370.
- Ostheimer J., *Von Menschen und Personen. Zum Verhältnis von Sozialethik, Soziologie und Anthropologie*, w: *Anthropologie und christliche Sozialethik. Theologische, philosophische und sozialwissenschaftliche Beiträge*, red. Veith, Werner i in., Münster 2010, s. 49–65.

- Ostheimer J., Vogt M., *Risikomündigkeit. Rationale Strategien im Umgang mit Komplexität*, w: *Praxis in der Ethik. Zur Methodenreflexion der anwendungsorientierten Moralphilosophie*, red. Zichy M., Grimm H., Berlin 2008, s. 185–219.
- Parsons T., *Das System moderner Gesellschaften*, München 1972.
- Pius XI. (1931): *Quadragesimo anno*, w: KAB (Hg.): *Texte zur katholischen Soziallehre. Die sozialen Rundschreiben der Päpste und andere kirchliche Dokumente*, 8. erw. Aufl., Bornheim: Ketteler/Kevelaer: Butzon & Bercker, 1992.
- Platon, *Politeia. Der Staat, Werke t. 4*, red. G. Eigler, Darmstadt 1990.
- Sachße Ch., *Entwicklung und Perspektiven des Subsidiaritätsprinzips*, w: *Dritter Sektor – dritte Kraft. Versuch einer Standortbestimmung Strachwitz*, red. Rupert, Stuttgart 1998, s. 369–382.
- Scharpf F., *Politische Steuerung und Politische Institutionen*, „Politische Vierteljahresschrift“ 1989, nr 30 (1), s. 10–21.
- Schelsky H., *Systemfunktionaler, anthropologischer und personfunktionaler Ansatz der Rechtssoziologie*, w: *tenze, Die Soziologen und das Recht. Abhandlungen und Vorträge zur Soziologie von Recht, Institution und Planung*, Opladen 1980, s. 95–146.
- Schimank U., *Gesellschaftliche Teilsysteme als Akteurfiktionen*, w: *Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie 40*, [brak miejsca wydania] 1988, s. 619–639.
- Schimank U., *Differenzierungen und Integration der modernen Gesellschaft. Beiträge zur akteurzentrierten Differenzierungstheorie 1*, Wiesbaden 2005.
- Schimank U., *Teilsystemische Autonomie und politische Gesellschaftssteuerung. Beiträge zur akteurzentrierten Differenzierungstheorie 2*, Wiesbaden 2006.
- Netzwerkanalyse und Netzwerktheorie. Ein neues Paradigma in den Sozialwissenschaften*, red. Stegbauer Ch., Wiesbaden 2008.
- Waschkuhn A., *Was ist Subsidiarität? Ein sozialphilosophisches Ordnungsprinzip: von Thomas von Aquin bis zur „Civil Society“*, Opladen 1995.
- Walzer M., *Sphären der Gerechtigkeit. Ein Plädoyer für Pluralität und Gleichheit*, Frankfurt am Main–New York 1992.
- Wiesenthal H., *Gesellschaftssteuerung und gesellschaftliche Selbststeuerung. Eine Einführung*, Wiesbaden 2006.
- Wilhelms G., *Subsidiarität im Kontext der ausdifferenzierten Gesellschaft*, w: *Sozialprinzipien. Leitideen in einer sich wandelnden Welt Baumgartner*, red. Alois, Putz, Gertraud, Innsbruck–Wien 2001, s. 125–141.
- Wilhelms G., *Christliche Sozialethik*, Paderborn 2010.
- Willke H., *Systemtheorie III: Steuerungstheorie. Grundzüge einer Theorie der Steuerung komplexer Sozialsysteme*, Stuttgart–Jena 1995.
- Willke H., *Ironie des Staates. Grundlinien einer Staatstheorie polyzentrischer Gesellschaft*, Frankfurt am Main 1996.
- Willke H., *Dystopia. Studien zur Krisis des Wissens in der modernen Gesellschaft*, Frankfurt am Main 2002.

Streszczenie

Jedną z podstawowych cech typowych dla społeczeństwa obywatelskiego jest kreowanie przez nie warunków dla liberalnej samoorganizacji sfery publicznej. Zasada pomocniczości może stanowić normatywną wskazówkę dla ukształtowania sfery publicznej, gdyż zawiera w sobie imperatywy specjalnej ochrony mniejszych struktur społecznych. Sama zasada pomocniczości jednakże wymaga bardziej szczegółowej interpretacji. Niniejszy artykuł jest analizą ukazującą zasadę pomocniczości

w interpretacji współczesnych teorii. Nowe interpretacje tej zasady stają się impulsem do pogłębionego dyskursu nad jej rolą w społeczeństwie obywatelskim.

Słowa kluczowe: pomocniczość, teologiczna etyka społeczna, teoria społeczna, społeczeństwo obywatelskie, sfera publiczna, zasady społeczne.

SOCIAL ORDER. THE PRINCIPAL OF SUBSIDIARITY AND ITS RELEVANCE TO CIVIL SOCIETY

Summary

It can be counted as one of the most remarkable features of civil society that it allows for the liberal self-organisation of the public sphere. The principle of subsidiarity can serve as a normative guideline for the design of this sphere, demanding the principle protection of and specific assistance for smaller social associations. The principle of subsidiarity itself, however, demands closer interpretation. The following paper aims at analysing how prevalent theories understand the principle, in order to allow for a more thorough discussion of its role in civil society discourse.

Keywords: subsidiarity, theological social ethics, social theory, civil society, public sphere, social principles.